

JEZUS CHRYSYTUS JEDYNYM ŹRÓDŁEM NADZIEI **Inspiracje wychowawcze Jana Pawła II** **w adhortacji *Ecclesia in Europa***

Poszukiwania optymalnego modelu wychowania, który pomógłby odnaleźć właściwą drogę życia współczesnemu człowiekowi, żyjącemu w pluralistycznym społeczeństwie i poszukującemu swojej tożsamości, domagają się głębokiej analizy tej współczesności i wyzwań przez nią stawianych oraz określenia kryterium ich oceny i propozycji ich rozwiązywania.

Jednym z ostatnich dokumentów opublikowanych przez Jana Pawła II była posynodalna adhortacja „*Ecclesia in Europa*” o *Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele, jako źródło nadziei dla Europy*¹. Po zakończeniu prac nadzwyczajnego synodu biskupów kontynentu europejskiego w 1999 r. papież przygotował dokument zawierający wskazania dla posługi pastoralnej w Europie u progu III tysiąclecia. Starał się w nim najpierw zwrócić uwagę na zmiany, które nastąpiły na naszym kontynencie od wydania poprzedniej adhortacji poświęconej posłudze Kościoła w Europie² i stwierdza, że właśnie te zmiany stanowią wyzwanie dla Kościoła jedynie będącego w stanie zaspokoić pragnienie nadziei, której tak bardzo brakuje dzisiejszej Europie, a sędzę i całemu światu. Podkreśla jednak, iż zauważyć dają pewne symptomy odrodzenia nadziei, o ile posługa Kościoła przywróci Europejczykom żywy kontakt z Chrystusem – On bowiem jest źródłem wszelkiej nadziei. Dostojny Autor używając trzech słów "kluczy" stara się ująć tę delikatną materię, którą jest odbudowa nadziei, w trzy zadania powierzone Kościołowi: głoszenie, celebrowanie i służenie ewangelii nadziei. Podjęcie ich i realizacja winny doprowadzić do odbudowania związków z Chrystusem i Królestwem Bożym w każdym człowieku, w Europie, a więc i w naszej Ojczyźnie.

1. W poszukiwaniu zagubionej nadziei

Podjmując pogłębioną refleksję nad otaczającą nas rzeczywistością, należy wziąć pod uwagę różnorodność środowisk i tradycji, nie tylko w całej Europie, ale nawet w różnych regionach naszej Ojczyzny. Nie mniej możemy stwierdzić, że warunki, w jakich przyszło Kościołowi pełnić dzisiaj ewangeliczną posługę, stanowią z jednej strony zagrożenie wiary i poczucia godności człowieka, a z drugiej stanowią wyzwaniem pluralistycznej współczesności względem Kościoła i wołaniem, by pełną dynamizmem działalnością pastoralną budził w swoich członkach poczucie tożsamości i odpowiedzialności za realizację Jego misji wobec świata. (...) *Kościół ma do zaofiarowania Europie najcenniejsze dobro, jakiego nikt inny nie może jej dać; jest to wiara w Jezusa Chrystusa, źródło nadziei, która nie zawodzi; jest to dar leżący u początków jedności duchowej i kulturowej ludów Europy, który dzisiaj i w przyszłości stanowić może zasadniczy wkład w ich rozwój i integrację* (EE 18).

¹ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Ecclesia in Europa” o Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele, jako źródło nadziei dla Europy*. Kraków 2003 (dalej skrót: EE).

² Synod Biskupów, *Pierwsze zgromadzenie specjalne poświęcone Europie. Deklaracja końcowa z 13 grudnia 1991*, L'Osservatore Romano, wyd. pol., 1992, nr 1.

Stając u progu trzeciego tysiąclecia wiele mówiliśmy o dwutysiącletniej, a w naszym narodzie o ponad tysiącletniej tradycji chrześcijańskiej. Tymczasem ostatnio można zauważyć jakby pewną amnezję, zapomnienie o chrześcijańskich korzeniach naszej kultury. Przykładem jest choćby zaproponowany projekt konstytucji europejskiej, pomijający milczeniem dziedzictwo chrześcijańskie, stanowiące przecież fundament europejskości. Co więcej, zauważyć się daje uparte dążenie do narzucenia wszystkim narodom tego sposobu myślenia o świecie bez Boga.

Jan Paweł II nie wstydził się wielokrotnie przypominać światu swoich polskich i zarazem chrześcijańskich korzeni i głoszonej przez siebie antropologii, która pozwalała Mu być Europejczykiem, ale też Polakiem i zarazem świadkiem Chrystusa. Nam, swoim rodakom zwracał zaś uwagę na te źródła, z których Ojczyzna i naród czerpią moc do zachowania swej narodowej i głęboko chrześcijańskiej tożsamości. Wystarczy choćby przypomnieć papieskie homilie wygłoszone w Warszawie¹.

Ostatnio jednak zauważamy jak wielu Polaków stara się przemilczeć, a wręcz wykluczać z życia społecznego dziedzictwo chrześcijańskie. Do dobrego tonu należy dzisiaj szczylenie się agnostycyzmem, a wręcz pomijanie milczeniem wkładu Kościoła w rozwój narodu i głoszenie, że nauka Kościoła przeżyła się, a wręcz przeszkadza w postępie (sic!). Może właśnie dlatego Papież podczas swego pontyfikatu stawiał przed oczy świata tak licznych świętych i błogosławionych, także naszych rodaków, jako świadków wiary czerpiących nadzieję i miłość z wartości fundamentalnych, które dzisiejszy świat zagubił, tracąc wraz z nimi źródło autentycznej nadziei.

Bodajże jeszcze większym zagrożeniem dla chrześcijańskiej nadziei jest to, iż dzisiejszy człowiek nawet uznając pewne symbole religijne i wydarzenia zbawcze, posługując się nimi i przeżywając je jako sentymentalne wspomnienie wydarzeń o charakterze historycznym, a nawet mitycznym. Nie potrafi łączyć swojego codziennego życia z ewangelicznym przesłaniem. Nie traktuje chrześcijaństwa personalistycznie – jako spotkania z Chrystusem żywym, działającym i zbawiającym ludzkość, dzięki któremu świat ma możliwość zyskać trwały fundament nadziei². We wkradającej się do życia wielu Polaków laicyzacji dominuje przekonanie, iż dzisiaj nie jest możliwe osobowe przeżywanie wiary w Jezusa Chrystusa i dawanie jej konkretnego wyrazu w kontekście społeczno-kulturowym, uformowanym według ewangelicznych zasad. Twierdzą, iż zmieniający się świat wręcz wyklucza wiarę osobową (EE 7).

Proces ten powoduje, iż problematykę religijną traktuje się jako pewien fakt kulturowy, nie mający wpływu na zmianę postaw życiowych. Nasi sąsiedzi zza Odry określają tę daleko posuniętą selektywność w wierze terminem: *Aberkatoliker* (*katolik - ale...*), „Jestem wierzący, ale...”. Deklaracja wiary katolickiej u wielu powoduje jeszcze zmian w postawach i zachowaniach, jakie powinny wynikać z wiary, nie znajduje swej konsekwentnej realizacji w codziennym życiu, gdyż nie dochodzi w nim do przylgnięcia do Chrystusa i autentycznej interioryzacji.

W tej sytuacji obraz przyszłości maluje się w szarych kolorach, bezbarwny, pełen obaw, a wręcz wątpliwości: czy człowiek może mieć jakikolwiek wpływ na

¹ Por. (...) *Nie sposób zrozumieć człowieka inaczej jak w tej wspólnotcie, jaką jest naród. Jest to jednak wspólnota szczególna, najbliższej chyba związana z rodziną, najważniejsza dla dziejów duchowych człowieka. Otóż nie sposób zrozumieć dziejów narodu polskiego - tej wielkiej tysiącletniej wspólnoty, która tak głęboko stanowi o mnie, o każdym z nas - bez Chrystusa. Jeślibyśmy odrzucili ten klucz dla zrozumienia naszego narodu, narazilibyśmy się na zasadnicze nieporozumienie. Nie rozumielibyśmy samych siebie. Nie sposób zrozumieć tego Narodu, który miał przeszłość tak wspaniałą, ale zarazem tak straszliwie trudną - bez Chrystusa - JAN PAWEŁ II, Homilia 2 czerwca 1979 r..*

² Por. C. Bartnik, *Personalizm*. Lublin 2000, s. 367-369.

zmianę świata, na przywrócenie i utrwalenie pokoju w świecie, polepszenie bytu swojego i innych. Wydarzenia z 11 września w Stanach Zjednoczonych nagle uzmysłowiły światu, jak krucha jest ludzka egzystencja, gdy brak jej trwałych fundamentów, niezależnych od zmieniających się uwarunkowań zewnętrznych. Człowiek pozbawiony skrupułów staje się zagrożeniem dla drugiego człowieka. Brak poczucia bezpieczeństwa nawet we własnym domu rodzi w nim poczucie niepewności, a wręcz zagrożenia czy stanów lękowych. Na gruncie wiary dostrzegamy nierzadką dzisiaj pustkę wewnętrzną prowadzącą wielu do utraty jakiejkolwiek aktywności a nawet sensu życia.

Jednym z najbardziej porażających owoców tej tragicznej pustki egzystencjalnej jest dramatycznie zmniejszająca się liczba narodzin w "starej" Europie, a nawet zakwestionowania instytucji małżeństwa i rodziny. Zanikły perspektywy i poczucie odpowiedzialności za społeczność jutra. Rodzi się cywilizacja terażniejszości, po której niewiele zostanie - ale "to już nas nie obchodzi" – jak wielu twierdzi.

Charakterystyczne dla prawdziwej mądrości jest całościowe widzenie człowieka i świata, pewna synteza ducha i materii, ale też i świadomość powołania do przemiany świata¹. Powszechne jest dziś analizowanie przyczyn zagrożeń ekologicznych – bo pragniemy mieć środowisko sprzyjające człowiekowi. Niewielu jednak pochyla się nad przyczynami dramatycznej sytuacji demograficznej czy etycznej. Współczesny człowiek nie chce widzieć skutków podziałów i bardzo kontrastowych sytuacji. Ta dezintegracja i fragmentaryzacja ludzkiej egzystencji prowadzi do odczucia osamotnienia i zagubienia się wielu ludzi w społeczeństwie "samotnych wśród wielu". Nawet proces kształcenia ulega tym trendom. Jan Paweł II zwracając się do katolickich nauczycieli i wychowawców przestrzega: (...) Wykształcenie ulega degradacji, kiedy się zmienia w czyste „kształcenie”. Samo tylko wyrywkowe gromadzenie umiejętności, metod i informacji nie może zadowolić ludzkiego głodu i pragnienia prawdy. Gorące umiłowanie prawdy powinno ożywiać obowiązki wychowawcze, wynosząc je ponad czyste koncepcje „scjentyistyczne” czy „laicyistyczne”. Musi prowadzić do nauczania, jak prawdę odróżnić od fałszu, sprawiedliwe od niesprawiedliwego, moralne od tego co niemoralne, to co podnosi człowieka od tego co nim manipuluje. Autentyczne wychowanie ma pomóc młodemu człowiekowi odkrywać i stopniowo przyswajać poczucie jedności rzeczy, całościowo przybliżać się do rzeczywistości, odkrywać propozycje wartości dla jego własnego życia, ujmowanego integralnie z punktu widzenia wolności i prawdy². Utrata tej jedności prowadzi w konsekwencji do zagubienia fundamentów nadziei.

Odchodząc od kolektywizmu dominującego w minionym okresie słusznie postawiliśmy w dobie transformacji w Ojczyźnie naszej na indywidualizację, szanującą godność i odrębność każdego człowieka. Kierunki postmodernistyczne poszły jednak o wiele za daleko. Dzisiaj w wychowaniu, ale i w codziennym życiu dominuje indywidualizm z równoczesnym zanikiem poczucia solidarności z innymi ludźmi i społecznościami³, „każdy ma swoją prawdę i swoje wartości”. W chrześcijaństwie natomiast chodzi o solidarność i braterstwo wynikające nie z deklaracji osobistych, możliwych do zawieszenia czy nawet odwołania, lecz z uczestnictwa w Bożym misterium stworzenia, odkupienia i uświęcenia. Życie

¹ *Personalizm jest wizją nie tylko bytu, lecz także dziejów, kultury, społeczeństwa, sztuki i prakseologii* – C. Bartnik, *Personalizm*, dz. cyt., 30.

² Jan Paweł II, *Homilia do nauczycieli 4 maja 1983*; por. P. Bernardin, *Machiavel nauczycielem. Manipulacje w szkolnictwie. Reformy czy plan zniszczenia*, Warszawa 1998, s. 61-62.

³ Paweł VI, Encyklika o popieraniu rozwoju ludów *Populorum progressio*, Watykan 26 III 1967, n. 44-48.

pierwszych gmin chrześcijańskich było autentycznym świadectwem solidarności wynikającej z poczucia jedności w Chrystusie. Dzisiaj niestety stwierdzamy brak poczucia tej solidarności nawet wśród sztandarowych katolików.

Chrystusowi nadającemu sens życia i perspektywę nadziei na inne, lepsze życie, przeciwstawia się tzw. „nowa kultura” pomijająca wkład kultury chrześcijańskiej w rozwój ludzkości a preferująca różnorodność idei i koncepcji, zależnych całkowicie od zmieniających się sytuacji i konwencji społecznych. Tendencje te pozostają pod przemożnym wpływem masmediów, których cechy charakterystyczne i treści są niejednokrotnie sprzeczne z ewangelią i z samą godnością osoby ludzkiej¹. Do kultury tej należy też coraz bardziej rozpowszechniony agnostycyzm religijny, związany z pogłębiającym się relatywizmem moralnym i prawnym (...). Oznaką gaśnięcia nadziei bywają niepokojące formy tego, co można nazwać „kulturą śmierci” (EE 9). „Kultura śmierci” jest wynikiem zagubienia miłości jako zasady życia, utraty sensu i poszanowania życia, także nienarodzonych, a wprowadzenia prawa do aborcji, eutanazji i zaniku instytucji małżeństwa i rodziny.

Właśnie na tę groźną sytuację zwraca uwagę Jan Paweł II w omawianej adhortacji zachęcając wszystkich „do powrotu do Chrystusa, źródła wszelkiej nadziei” (EE 18-22). Postawienie Chrystusa z Jego ewangelią miłości w centrum dojrzałej osobowości chrześcijanina (proces centralizacji) jest właściwą odpowiedzią na dezintegrację wewnętrzną i rozbitcie jedności w społeczeństwach.

Analogicznie do trzech sfer osoby: somatycznej, psychicznej i duchowej można mówić o trzech sferach kulturowych: kulturze materialnej, cywilizacyjnej i duchowej. Jedność tych sfer może się dokonywać tylko przez doskonalenie dojrzałej religijności i wiary jako osobowej więzi z Bogiem. Dojrzałość taka jest możliwa tylko przy integracji wszystkich sfer kultury, a nie przez hołdowanie jej namiastkom w formie subkultur². Kultura nienawiści czy nawet śmierci propagowana przez wiele programów masmedialnych prowadzi do nowego stylu życia, a nawet do głębokich zmian w mentalności współczesnych społeczeństw. Jeszcze czterdzieści lat temu ks. Józef Tischner twierdził, że (...) *o nadziei mówi się dziś wszędzie: powołuje się na nią nauka i technika, do nadziei apelują politycy, najważniejsi filozofowie są filozofiami nadziei*³. Dzisiaj w okresie głębokich przemian zauważamy jak poważne dokonały się zmiany także w stosunku do nadziei, iluż ludzi przeżywa dzisiaj stan beznadziejności, frustracji i braku sensu życia.

W kontekście tych wszystkich wyzwań współczesności zauważamy, że skutkują one utratą nadziei, bez której nie sposób nie tylko wierzyć, ale nawet żyć. Dlatego we wspomnianym dokumencie znajdujemy stwierdzenie, że Kościołowi została powierzona ewangelia nadziei, a realizacja tego posłannictwa spoczywa na wszystkich stanach w Kościele, by „ureczywistniały prawdziwe oblicze Kościoła” (EE 26-29). Należy więc wrócić do fundamentów misji Kościoła, do przybliżania ludziom tajemnicy Chrystusa nadającego sens historii i krzepiącego nadzieję, której ewangelię należy celebrować⁴.

¹ Por. M. Więczkowska, *Przemoc w różnych środowiskach ze szczególnym uwzględnieniem mediów*. Zeszyty Katechetyczne, 9, 2003, n. 2 (29), s. 63-83; T. Zasepa, *Komunikacja cybernetyczna wyzwaniem dla Kościoła*. W: T. Zasepa, R. Chmura (red.), *Internet i nowe technologie - ku społeczeństwu przyszłości*. Częstochowa 2003, s. 51-54; A. Lepa, *Media i postawy*. Łódź 2002, s.80-91.

² C. Bartnik, *Personalizm*. dz. cyt., s. 452-453.

³ J. Tischner, *Świat ludzkiej nadziei*. Kraków 1975, s. 310.

⁴ *Ewangelię nadziei, orędzie prawdy, która wyzwala* (por. J 8,32), należy celebrować [...] Kościół przyjmując to objawienie jest wspólnotą, która się modli. Modląc się, słucha swego Pana i tego, co

Żywej nadziei nie utwierdzi religijność mglista i błędna, powierzchowna, a niejednokrotnie magiczna. Niestety wielu młodych ludzi nadal poszukuje pokrzepienia nadziei w synkretyzmie religijnym, wierzeniach wschodu czy zjawiskach ezoterycznych. Przeciwwstawić się temu może tylko Kościół autentycznie (...) *świętujący Chrystusowe zbawienie* (EE 69), przeżywający z pokorną aczkolwiek radosną wdzięcznością (...) *tajemnicę miłosierdzia Bożego*¹. Tylko prawdziwa fascynacja Chrystusem i Kościołem, a ściślej: Chrystusem w Kościele jest w stanie zainteresować i zadziwić współczesną młodzież. Wymaga to jednak od duszpasterzy i całego Kościoła odrodzenia poczucia tajemnicy, głębokiej formacji liturgicznej i służby ewangelii nadziei na drodze miłości (por. EE 70-85). *Kościół w Europie, czeka cię - pisze papież - zadanie nowej ewangelizacji! Umiej odnaleźć entuzjazm [jej] głoszenia* (EE 45)

2. Wychowanie religijne w posłudze Ewangelii nadziei

Zadaniem wychowania religijnego, jak współczesne dokumenty Kościoła wielokrotnie przypominają, jest prowadzenie wychowanków ku dojrzałości we wierze². Do tego też nawiązuje papież zwracając się do Kościoła, który jest w Europie, by coraz większą uwagę poświęcał wychowaniu młodych we wierze. Patrząc w przyszłość - pisze - koniecznie musimy zwrócić ku nim nasze myśli, musimy spotkać się z umysłami, sercami, osobowościami młodych, by dać im rzetelną formację ludzką i chrześcijańską (EE 61).

Wśród cech wiary dojrzałej znany pedagog włoski Emilio Alberich na pierwszym miejscu wymienia zintegrowanie wiary z (...) *życiowym sposobem myślenia (...), która organizuje osobowość jednostki w miarę jak przejmuje funkcje podstawowego schematu interpretacji egzystencjalnych sytuacji*³. Edukacja i wychowanie religijne winny więc prowadzić do takiej integracji, by wychowankowie odnajdywali głębszy sens życia i przez to umacniali nadzieję. Nie może ona być czymś uzależnionym od aspiracji czy osiągania kolejnych stopni awansu społecznego, od posiadania coraz więcej dóbr materialnych, musi mieć mocne i ponadczasowe podstawy.

W ramach doświadczenia nadziei jawi się - jak pisze ks. Józef Tischner - także doświadczenie dojrzałości⁴. O dojrzałej osobowości świadczy owocowanie - włączanie się w przemianę świata. W świat ludzkiej beznadziejności wkroczył dwa tysiące lat temu Chrystus ze swoją ewangelią nadziei, która pozwoliła ówczesnym ludziom widzieć świat jako zadanie oczekujące na podjęcia i spełnienie go przez każdego człowieka.

mówi do niego Duch; wielbi, chwali, składa dziękczynienie i prosi o przyjęcie Pana [...]. Również ty, Kościele Boży żyjący w Europie, powinieneś być wspólnotą, która się modli, głosząc swego Pana sakramentami, liturgią i całym życiem" (EE 66).

¹ Por. cykl: Jan Paweł II głosi rodakom Dobra Nowinę: *Dekalog na nowo odczytany*, Szczecin 1992; *Błogosławieństwa na nowo odkryte*. Szczecin 2003; *Miłosierdzie na nowo światu ukazane*. Szczecin 2005.

² Już w Adhortacji o katechizacji we współczesnym świecie (CT 5), *Katechizm Kościoła katolickiego* (p. 426), czy w soborowym dekrete o misyjności Kościoła (AG 14 a) nakreślony zostaje chrystocentryczny wymiar wszelkiej posługi Słowa, ale szczególnie wyraźnie podkreśla to *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, w którym czytamy że (...) *ostatecznym celem katechezy jest doprowadzić kogoś nie tylko do spotkania, ale do zjednoczenia z Jezusem, a nawet głębokiej z Nim zażyłości* (DOK 80).

³ G. Milanesi, *Integrazione tra fede e cultura, problem centrale della pastorale catechetica*, w: *Ricerche di psico-sociologia religiosa*, Zurich 1970, s. 70.

⁴ J. Tischner, *Świat ludzkiej nadziei*. dz. cyt., s. 295.

Nadzieja chrześcijańska wynika z osobowego kontaktu z Chrystusem ukazującym wartości nieprzemijające i demaskujące, że wiązanie nadziei z wartościami przemijającymi, czasowymi prowadzi do "aksjologicznej nicości"¹. Niepowodzenia czy - w ocenie ludzkiej - klęski nabierają jakże często w perspektywie nadziei chrześcijańskiej wartość zwycięstwa. Przykładem niech będą męczennicy, świadkowie wiary, wielokrotnie w ocenie ludzkiej przegrani, wobec Boga i historii zwycięzcy.

Teologia biblijna bardzo mocno wiąże nadzieję z Chrystusem, który przez Ducha świętego jest w sposób intymny, ale autentyczny obecny i działający w Kościele². Zjednoczenie z Chrystusem stanowi o tej przedziwnej mocy łaski nadziei nieprzemijającej. Jednak i Chrystus położył w człowieku nadzieję, iż podejmie jego misję głoszenia światu dobrej nowiny, celebrowania tej ewangelii nadziei i służenia jej. Jan Paweł II we wspomnianej adhortacji przypomina Kościołowi, co - jak sądzę - winno być także dla chrześcijańskiego wychowania inspiracją, by tej Chrystusowej nadziei nie zawiódł i dzieło głoszenia, celebrowania i ugruntowywania jej nieustannie podejmował.

2.1. Głosić Ewangelię nadziei

Zwracając się do Kościoła Papież stwierdza, że ewangelizowanie świata należy do jego natury. Kościół został powołany po to, by głosił słowo Boże pełne nadziei, więc trzeba, by dzisiaj z (...) *entuzjazmem tę łaskę i powołanie swoje podjął* (EE 45).

Głoszenie ewangelii nadziei "starej" Europie Jan Paweł II utożsamia z "nową ewangelizacją", której celem jest doprowadzenie ochrzczonych, ale gubiących swoją wiarę, do nawrócenia czyli zwrócenia ich ku Chrystusowi i Jego ewangelii oraz podjęcia z Nim dialogu, skutkującego odkryciem autentycznych źródeł sensu życia (EE 47).

Pierwszorzędnym narzędziem nowej ewangelizacji nadziei jest świadectwo życia. *Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi,-* czytamy w Ewangelii Janowej - *jeśli będziecie się wzajemnie miłowali* (J 13,35). To Jezusowe polecenie zakłada ukazanie prawdziwego oblicza Kościoła, który ma światu objawić Chrystusa. Będzie to jednak tylko wówczas możliwe, gdy chrześcijanie napełnią się duchem "świadomości misyjnej" (EE 49), a wiara ich będzie gorąca, żywa i dynamiczna czyli dojrzała.

Papież wskazuje, iż istotnym warunkiem dojrzałości wiary ewangelizatora jest prawdziwe i skuteczne głoszenie orędzie zbawczego z równoczesnym jego dążeniem do świętości. Właśnie świętość stanowi o mocy świadectwa ewangelicznego. Sposób życia całego Kościoła jak i poszczególnych jego członków warunkuje przejście się prawdami zbawczymi i Bożą łaską przez człowieka, gdy spotyka się z autentycznymi świadkami wiary. Przykładem takiego ewangelizatora, uznanego przez cały niemal świat, była bł. Matka Teresa z Kalkuty jeszcze za życia tak ofiarnie składanego w darze najuboższym traktowana jako święta, czy Sługa Boży Jan Paweł II...

W dokumentach synodu biskupów Europy znajdujemy uwagę, że (...) dzisiejsza sytuacja kulturowa i religijna Europy wymaga obecności katolików dojrzałych we wierze i wspólnot [...], które będą dawały świadectwo miłości Boga do wszystkich ludzi³. Stawia to więc przed katechetami i przed wszystkich dorosłymi, a zwłaszcza

¹ Tamże, s. 304.

² M. Czajkowski, *Wniebowstąpienie Jezusa*. W: F. Gryglewicz (red.), *Studia z teologii św. Łukasza*. Poznań 1973, s. 70.

³ Synod Biskupów - Drugie Zgromadzenie Specjalne poświęcone Europie, *Propositio* 8, 1.

rodzicami zadanie szczególnego ukazania, jak spotkanie na swojej drodze Chrystusa i przyłgnięcie do Niego wpływa na ich postawę w codziennym życiu. Poszukując tej dojrzałości wiary możemy zauważyć za Emilio Alberich'em, że nadaje ona większe poczucie godności osobistej i wolności, a wcielona w kulturę pozwala na głębokie i twórcze zaangażowanie w przemianę świata, z którym nie będzie się obawiać nawet niełatwego dialogu¹.

Szczególną cechą wiary dojrzałej jest "duch wspólnoty i *sensus Ecclesiae*"². Domaga się to od chrześcijanina przeżywania Kościoła w jego tajemnicy, jak i w jego strukturze, oraz pragnienia jedności i solidarności ze wspólnotą. Wychowanie religijne zakładać musi ugruntowanie ducha *communi* jako jednej z naczelných zadań wychowawczych³.

Szczególne znaczenia w świadczeniu o Chrystusie – *Nadziei świata* Jan Paweł II przypisuje zdążaniu do jedności międzyludzkiej i podejmowaniu dialogu ze światem, jako zasadom osobowego traktowania wiary. Nie sposób głosić ewangelię nadziei nie wpajając w chrześcijan ducha jedności i solidarności z każdym człowiekiem, bez względu na jego rasę, wyznanie czy nawet poglądy. Najbardziej czytelnym jest dialog i dążenie do pokoju, które są dobrem wspólnym.

Bliską Janowi Pawłowi II jest też idea ewangelizacji kultury i inkulturacja dobrej nowiny⁴. Nic przeto dziwnego, że trzecim etapem głoszenia ewangelii przez Niego zaakcentowanym jest ewangelizowanie życia społecznego, a w nim przede wszystkim ewangelizacja kultury i nauki (EE 58). Kościół nie może naruszać autonomii badań naukowych, gdyż środki i metody badań teologicznych są inne niż nauk świeckich, ale powinien czuć, by konsekwencje etyczne badań nie naruszały godności człowieka i praw wpisanych w ludzką naturę.

Z problemem tym spotyka się nauka religii na gruncie szkoły publicznej, w której Kościół nie ma monopolu na prawdę, lecz powinna prowadzić do spotkania z Chrystusem, który sam "jest prawdą prowadząca do życia", a Który, jeśli młodzież zafascynuje, pociągnie ją do siebie. Przy całej wolności stanowiącej o autonomii szkoły, ale i godności każdego ucznia, szkoła winna prowadzić do pełnego poznania dziedzictwa kulturowego, które w Europie przecież ma korzenie chrześcijańskie.

"Wy jesteście nadzieją Kościoła, wy jesteście moją nadzieją" – tak wielokrotnie Jan Paweł II zwracał się do młodzieży⁵. Nie może więc dziwić, że mówiąc o głoszeniu ewangelii nadziei wiele miejsca papież poświęca wychowaniu młodych do zawierzenia Chrystusowi, który jest ich nadzieją. Uznając naturalne poszukiwanie przez młodych autentycznej prawdy i autorytetów niemal zobowiązuje kapłanów do odnowy duszpasterstwa młodzieżowego, dzięki czemu młodzi (...) staną się zdolni ukazywać chrześcijański sposób myślenia we wszystkich dziedzinach życia, również w rozrywce i relaksie (EE 62) i w tym wszystkim odnajdywać będą niewyczerpane źródło nadziei.

W procesie głoszenia nadziei szczególną uwagę należy zwrócić na środki masowej komunikacji, tak dzisiaj upowszechniających pewne idee i modele zachowań nie zawsze o charakterze chrześcijańskim, a w niektórych wypadkach roszczących sobie pretensje do bycia nauczycielami współczesnego świata. Szanując autonomię masmediów, które w encyklice "Redemptoris missio" nazwał "współczesnymi areopagami", Jan Paweł II kreśli ich możliwości w służbie głoszenia ewangelii nadziei,

¹ E. Alberich, *Katecheza dzisiaj*. Warszawa 2003, s. 143-145.

² Tamże, s. 145.

³ Por. Tamże, 234-242;

⁴ Por. Jan Paweł II, *Wiara a kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*. Rzym 1986.

⁵ Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży*. Typis Polyglottis Vaticanis 1985, n 7; por. D. Alimenti, A. Michelini, *Wy jesteście moją nadzieją. Słowa Jana Pawła II do młodzieży*. Warszawa 1987.

ale też nawołuje, by nie były nadużywane ze szkodą dla człowieka i dla jego godności (EE 63).

Kościół musi wspierać i rozwijać praktykę przekazu dobrej nowiny o nadziei w sposób odpowiadający mentalności współczesnego człowieka oraz pełnić funkcję edukacyjną i profetyczną przybliżającą komunikację Boga z człowiekiem¹. Dlatego tak ważny jest rozwój teologii komunikacji². Głosić *Dobłą Nowinę* może tylko ten, kto nią żyje, kto się nią karmi i zgłębia ją. Dlatego ewangelizowanie domaga się częstego czytania i medytowania Biblii. Uprzywilejowanym miejscem odkrywania Słowa jest liturgia, ale koniecznością katechezy ewangelizacyjnej jest wdrożenie młodych do zetknięcia się z tekstem biblijnym jak "śludzy i uczniowie", którzy pragną od Mistrza uczyć się żyć³. Rozsmakować się w czytaniu Pisma świętego można zarówno podczas katechizacji, w małych grupach i wspólnotach religijnych, ale także w domach rodzinnych, jeśli Biblia stanie się źródłem refleksji i spotkania z Chrystusem⁴. Dzięki temu poprzez proces inkulturacji świat odnajdzie w Ewangelii sens swojej egzystencji i zasadę życia⁵.

2.2. Celebrować Ewangelię nadziei

Jan Paweł II posługując się określeniem "celebrować" zwraca uwagę na kościelny i liturgiczny wymiar nadziei. Stosunek chrześcijanina do nadziei nie ma charakteru tylko intelektualnego, lecz szczególnie przeżyciowy. Nadzieja płynie z radosnego przeżywania całej głębi spotkań człowieka ze zbawiającym Chrystusem. Ze względu na panoszącą się dziś w Europie dechrystianizację Kościół winien budzić autentyczną wiarę i nadzieję objawiając prawdziwe "oblicze Kościoła" żyjącego duchem, przejawiającego świętość ludu i dającego świadectwo przemiany życia jako wyrazu nawrócenia.

Dzisiejszy świat winien mieć możliwość widzenia Kościoła jako wspólnoty modlącej się. *Katechizm Kościoła katolickiego* precyzuje: Kościół głosi i celebrować to misterium Chrystusa w swojej liturgii, aby wierni przeżywali je i świadczili o nim w świecie (KKK 1068). Przeżywać misterium zbawcze, znaczy spotkać się w liturgii z Chrystusem Zmartwychwstałym, przyłączyć do Niego, a nawet dojść do głębokiej z Nim zażyłości (por. CT 20). Spotkanie to winno być tak głębokie, by doprowadziło do *metanoi*, do przemiany w Duchu Świętym (KKK 1091). Dokonuje się wówczas komunია wszystkich ochrzczonych w jedno Ciało Chrystusa (por. KKK 1109).

W adhortacji *Ecclesia in Europa* znajdujemy zachętę Kościoła do świętowania tajemnic zbawczych zwłaszcza przez zgłębianie misterium paschalnego urzeczywistniającego się w sakramentach, będących - jak określa *Katechizm Kościoła katolickiego* - "arcydziałami Bożymi" (KKK 1116). Są one (...) sakramentami Kościoła w podwójnym znaczeniu: są sakramentami "przez Kościół" i "dla Kościoła" (KKK 1118). Sakramenty bowiem są znakami zbawczego działania Chrystusa przez Ducha Świętego w Kościele prowadzącymi do uświęcenia całej wspólnoty i każdego do niej należącego. Ale są także sakramentami budującymi Kościół ukazując tajemnicę Miłości miłosiernej i wspólnotę między wszystkimi przeżywającymi tę miłość.

¹ P. Donarski, *Komunikować wiarę w epoce mass mediów*. Zeszyty Katechetyczne, 9, 2003, z. 1, s. 27.

² Tamże, s. 30; por. K. Łuszczek, *Kierunki badań w pedagogice medialnej*. Zeszyty Katechetyczne, 9, 2003, z. 1, s. 16 -24.

³ S. Hareźga, *Biblia w Kościele*. Kraków 1998, s. 63.

⁴ Tamże, s. 62; por. J. Charytański, *W kręgu zadań i treści katechezy*. Kraków 1992, s. 44-46.

⁵ S. Hareźga, *Biblia w Kościele*. dz. cyt., s.42 - 43.

Wymaga to od katechezy przygotowania młodzieży do pogłębionego przeżywania liturgii, gdzie właściwe miejsce ma utwierdzenie wiary i doprowadzenie do jej dojrzałości, personalistyczne i społeczne uformowanie uczestników Misterium Paschalnego. We współczesnym społeczeństwie nie jest łatwa formacja do przeżywania spotkania ze Zmartwychwstałym w liturgii, gdyż zagubiono gdzieś poczucie tajemnicy miłosierdzia Bożego, a wychowanie religijne przecież powinno prowadzić do jej ożywienia, to znaczy (...) oddać na nowo najważniejsze miejsce Chrystusowi, by oświecał i prowadził człowieka w codziennym życiu (EE 70).

Chrystocentryzm w katechetycznej posłudze szczególnie jest akcentowany nie tylko w kerygmaticznej koncepcji katechezy, ale także i we współczesnych kierunkach katechezy wiernej Bogu i człowiekowi. Wymaga to od katechezy sakramentalnej skupiania uczestników katechezy przy Chrystusie Zmartwychwstałym. Święte Zgromadzenie zwłaszcza Eucharystyczne będzie pielgrzymowaniem ze Zbawicielem do Ojca niebieskiego, świętym zgromadzeniem dla "głoszenia i antycypacji przyszłej chwały" (EE 71). Szczególne miejsce w tym zgromadzeniu przypisuje Jan Paweł II przeżywaniu sakramentów i świętowaniu niedzieli.

Reforma liturgiczna zapoczątkowana przez Vaticanum II domaga się w nowej pluralistycznej rzeczywistości większego jeszcze wyakcentowania, że sakramenty zakładają i budują wiarę. Nie wystarczy przyjmować sakramenty, lecz należy przez nie wyrażać Bogu wdzięczność za dar zbawienia. Proces ten może dokonać się tylko na drodze nawrócenia, przyłgnięcia do Chrystusa, umiłowania go jako swojego Boga, a to jest uzależnione od głębokiej dojrzałej wiary.

Kiedy człowiek osiągnie już w pełni ten etap inicjacji chrześcijańskiej, winien dawać świadectwo o Chrystusie oraz w dalszym ciągu zgłębiać Jego tajemnicę bezgranicznej miłości i ofiarności. Z tego względu wynikają postulaty pogłębionej formacji liturgicznej opartej na odnalezieniu autentycznego sensu liturgii. Celem jej jest ukształtowanie postaw będących wyrazem duchowości i gotowości na pełne zaangażowanie się w świętowanie zbawczych tajemnic niezależnie od powołania i statusu.

Chrystocentryczne ujęcie istotnych elementów katechezy sakramentalnej winno być pogłębione o jeszcze jeden ważny element. Jan Paweł II tak go ujmuje: Ważne jest, aby w świetle wiary ukazać oczom umysłu i serca ten Sakrament Jego [Chrystusa] obecności, którym jest tajemnica Kościoła - zgromadzenia ludzi grzesznych, ale równocześnie uświęconych i tworzących rodzinę Bożą (CT 29)¹. To właśnie wspólnota ludzi wierzących, chociaż ułomnych i grzesznych, ale szczerze kochających Boga, swoim świadectwem miłości do Chrystusa może pociągnąć szukających Go i utwierdzić w wierze, by w sposób namacalny współczesny zagubiony człowiek doświadczył Kościoła, będącego „niejako sakramentem Chrystusa” i dającego wątpliwym możliwość odrodzenia nadziei. Kościół jest właśnie tą wspólnotą wiary, w której może i rozwija się autentyczna celebrowanie nadziei, prowadząca człowieka wierzącego do świadomości, iż zbawienie osiąga swój punkt szczytowy w przebywaniu Boga z swoim ludem. Według nauki proroków (...) dawnemu ludowi na pustyni odpowie nowy mesjanistyczny, doskonalszy². Tym nowym ludem jest Kościół Chrystusowy celebrujący nadzieję pokładaną w Panu. W Nim jest obecne zbawienie, dokonane raz na zawsze dla całej ludzkości w misterium paschalnym Chrystusa a uaktualniane w celebrowaniu świętych czynności.

¹ Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska o katechizacji. *Catechesi tradendae*, 1979.

² Por. J. Charytański, *Wychowanie świadomości chrztu*. W: S. A. Porębski (red.), *Nowe życie w Chrystusie. Materiały V kursu homiletyczno-katechetycznego*. Warszawa 1973, 96-97.

¹⁶ Kongregacja do Spraw Duchowieństwa, *Ogólna instrukcja katechetyczna*. W: . Kubik (red.), *Katecheza po Soborze Watykańskim II w świetle dokumentów Kościoła*, cz. I. Warszawa 1985, 91-192.

Aż dwa paragrafy w omawianej adhortacji poświęca Jan Paweł II świętowaniu niedzieli (EE 81-82). Zwraca uwagę, iż świętowanie Dnia Pańskiego ma wymiar paradygmatu dla głoszenia współczesnemu światu ewangelii nadziei. Kto uzna, że niedziela jest pierwszym dniem rozpoczynającym nowy czas budowania wraz ze Zmartwychwstałym życia i świętowania zbawienia, ten napełnia się nadzieją, że każdy dzień będzie dniem Pana a życie celebracją Jego obecności w szarej codzienności. Apelując o odnowę niedzieli Papież nawołuje do przekształcenia świętowania tego dnia w duchu najgłębszej troski o człowieka. Niedziela pozbawiona czasu na Mszę świętą, modlitwę, wspólne przebywanie czy czyny miłosierdzia sprawia - stwierdza papież - że (...) *horyzont człowieka staje się tak ciasny, iż nie pozwala mu dojrzeć "nieba"* (EE 82), a w ślad za tym człowiek gubi szeroką perspektywę nadziei.

2.3. Służyć ewangelii nadziei

Trzecim zadaniem wychowawczym współczesnego Kościoła jest posługiwanie Ewangelii nadziei służąc Bogu w drugim człowieku. W adhortacji *Ecclesia in Europa* znajdujemy stwierdzenie, że Kościół, jeśli ma służyć nadziei, musi (...) *kroczyć drogą miłości* (EE 83). Nie wystarczy głosić zasady miłości, nie wystarczy świętować bezgraniczną miłość w Chrystusie przez celebrację liturgiczną, ale nieodzowne jest utwierdzenie swego postępowania, całego swojego życia na drodze czynów miłości. Podczas pielgrzymki do Polski z okazji konsekracji bazyliki Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach Jan Paweł II stwierdził: (...) *to wyznanie* [Jezu ufam Tobie], w którym wyraża się ufność we wszechmocną miłość Boga, jest szczególnie potrzebne w naszych czasach, w których człowiek doznaje zagubienia w obliczu wielorakich przejawów zła. Trzeba, aby wołanie o Boże miłosierdzie płynęło z głębi serc ludzkich pełnych cierpienia, niepokoju i zwątpienia, poszukujących niezawodnego źródła nadziei¹.

Mówiąc o drodze miłości należy wziąć pod uwagę dwa wymiary posługi człowiekowi będącemu w potrzebie. Miłość jako zasada życia codziennego jest procesem, a nie jednorazowym czynem nawet heroicznym, ale nie przenikającym wszystkich czynów chrześcijanina zdążającego do realizacji "cywilizacji miłosierdzia"² w świecie spragnionym nadziei. Każde dzieło miłosierdzia ma wymiar ewangelizacyjny. Wielokrotnie mówiąc o "nowej ewangelizacji" Jan Paweł II zaznacza jej wielowymiarowość nie ograniczoną jedynie do posługi profetycznej. Przypomniane w encyklice "Redemptor hominis" adagium: "drogą Kościoła jest człowiek" (RH 14), wskazuje na pierwszorzędną posługę wspólnoty mającej współczesnemu światu ukazać Chrystusa, który przyszedł, aby świat odkupić i pomóc człowiekowi powrócić do Ojca. Szczególnie przybył do chorych, pokrzywdzonych, zagubionych i samotnych, by im przywrócić ufność.

Drugim wymiarem "drogi miłości" jest ukazanie nadprzyrodzonego charakteru posługi człowiekowi. Troska o każdego człowieka, to nie tylko czysto humanistyczne zabieganie o lepszy byt ludzkości, lecz naśladowanie pokornego i posługującego swoim uczniom Mistrza z Nazaretu. Scena z Ostatniej Wieczerzy winna nam uzmysłwić, że Chrystus umywający nogi swoim uczniom i zachęcający, by jego uczniowie w tej posłudze Go naśladowali, chciał wskazać na eschatologicznym wymiar czynów miłości: *Coście uczynili choćby jednemu z najmniejszych, mnieście uczynili* (Mt 25,40).

¹ Jan Paweł II, *Zawierzam cały świat Bożemu miłosierdziu*. L'Osservatore Romano (wyd. pol.), 2002, nr 9, s. 17.

² Jan Paweł II, *Bądźcie świadkami miłosierdzia*. Homilia na Błoniach krakowskich 18 VIII 2002, L'Osservatore Romano, wyd. pol., 2002, 9, s. 20-22.

Przejaw miłosierdzia i pełne wrażliwości spojrzenie na potrzebujących jest niczym innym jak wyrazem solidarności z każdym człowiekiem. Ta solidarność przekracza wszelkie bariery i prowadzi do wspólnoty ludzkiej w Chrystusie. Doświadczenie tej jedności ma swoje źródło w Bogu: Dzięki darowi Ducha miłość Boża zostaje dana wierzącym, przez co oni również stają się zdolni do takiej miłości (...). Właśnie dlatego, że została dana przez Boga, miłość staje się przykazaniem dla człowieka (EE 84). Kościół, który jest powołany, by być znakiem miłości Boga do ludzi, winien przeżywać tę jedność w miłości z każdym, a wówczas współczesny człowiek zagubiony w pluralistycznym i podzielonym świecie doświadczy kościelnej wspólnoty jako szkoły autentycznej komunii (por. EE 85). Wymaga to jednak głębokich przemian, by Kościoły lokalne, parafie a nawet grupy apostołsko-modlitewne miały charakter wspólnot, w których każdy odnajduje sens i wystarczające motywy nadziei.

Szczególnie Jan Paweł II w adhortacji akcentuje zadanie stojące przed współczesnym Kościołem, jakim jest "przywracać nadzieję ubogim". Zubożenie nie tylko poszczególnych ludzi, ale całych grup społecznych a nawet narodów, stawia przed całą wspólnotą europejską troskę o ubogich jak wyraz służby Chrystusowi¹. Kościół nie może być obojętny na ubóstwo. Preferencyjny wymiar miłości Kościoła wobec ubogich może im przywrócić nadzieję. Papież wśród ubogich wymienia bezrobotnych, chorych i niezaradnych. Wszyscy oni są wyzwaniem dla współczesnego Kościoła i dla chrześcijańskiego wychowania mającego przygotować młode pokolenie do odpowiedzialności za budowanie przyszłości przywracającej nadzieję każdemu zagubionemu i ubogiemu.

Przez cały swój pontyfikat Jan Paweł II zwraca światu uwagę na narastające zagrożenia, jakie powodują degradację małżeństwa i rodziny a w konsekwencji zrujnowanie życia ludzkiego. W omawianej adhortacji papież wprost wymienia narastającą tendencję do legalizacji związków, które nie są małżeństwami. Wpływają na to zmieniające się czynniki kulturowe, społeczne a nawet ekonomiczne czy polityczne. Prowadzą one do wypaczenia samej idei rodziny, a niektórzy wprost nazywają je "drugą rewolucją seksualną"². Już nie jest to atak na trwałość małżeństwa i rodziny, lecz na samą ideę "wspólnoty życia i miłości" (KDK 48). Dlatego Kościół jest zobowiązany przez swojego Mistrza, by (...) *głosił z nową mocą to, co Ewangelia mówi o małżeństwie i rodzinie* (EE 90), zwłaszcza o godności "Kościoła domowego" i udziale w posłannictwie Kościoła powszechnego i w życiu społecznym.

Wychowanie religijne więc winno uznać za jeden z priorytetów swojej posługi utrwalenie w młodym pokoleniu prawdy o małżeństwie i rodzinie oraz ich znaczenia w Bożym planie zbawczym, a także promowania teologii i duchowości rodziny. Nie można zamykać oczu na trudne problemy związane z rozbięciem rodzin, czy też z zagrożeniem poczętego życia, lecz odważnie podjąć zadaniem przypomniane przez Papieża, jakim jest wychowanie młodych do miłości, dzięki której umieliby odnaleźć się w sytuacjach, które przed nimi staną nie tylko w czasie wzrastania, ale i w życiu dorosłym.

Właśnie naruszenie tej świętości życia powoduje olbrzymie zaniepokojenie "starej Europy". Za Synodem Biskupów Papież stwierdza, że spadek urodzin i starzenie się społeczeństw w Europie jest szczególnym przejawem braku nadziei, jest

¹ Już Paweł VI zwracał uwagę na zobowiązanie narodów bogatszych do troski o narody biedne i pomocy im, nie tylko jako wyraz humanitaryzmu, lecz ze sprawiedliwości; Encyklika *Populorum progressio*, n. 17.

² K. Romanowska, *Druga rewolucja seksualna*. Newsweek z dn. 23 XI 2003, s. 36.

znakiem "kultury śmierci" przenikającej dzisiejsze społeczeństwo (EE 95)¹. Katecheza więc powinna podjąć posługę wobec życia nie tylko odsłaniając ukryte tendencje do eutanazji, aborcji czy też praktyk na embrionach ludzkich, ale przede wszystkim poprzez (...) powszechną mobilizację sumień i wspólny wysiłek etyczny, aby wprowadzić w czyn wielką strategię obrony życia (EE 96). Jest to wielkie wyzwanie, bo - jak dalej stwierdza Jan Paweł II - przyszłość cywilizacji europejskiej zależy w znacznej mierze od stanowczej obrony i promowania wartości życia stanowiących rdzeń jej kulturowego dziedzictwa.

Odwołując się do Apokalipsy Jan Paweł II często posługuje się określeniem "Boża nowość", "kontemplowanie nowości będącej dziełem Boga" czy też "Ewangelia nadziei dla nowej Europy" dla podkreślenia, że to stare pełne bólu, zagubienia, bezsensu, grzechu, musi być przewyciężone przez "nowe niebo i nową ziemię" i temu ma służyć Kościół jako wspólnota z Bogiem, pamiętająca, że jest "przybytkiem Boga z ludźmi" (por. Ap 21,3) i świadoma powołania, by być ewangelią i znakiem nadziei. Współczesność domaga się od całego Kościoła, a więc i od rodziców i wychowawców promowania "wartości uniwersalnych", które od wieków stanowią korzenie cywilizacji europejskiej. Musi to jednak być nakreśleniem fascynującej drogi do odnowienia oblicza Europy, która by (...) uznała i odzyskała z twórczą wiernością te podstawowe wartości, w których zdobycie chrześcijaństwo wniosło decydujący wkład, a które można streścić jako głoszenie transcendencji godności osoby ludzkiej, wartości rozumu, wolności, demokracji, państwa prawa i rozdziału między polityką a religią (EE 110)².

W obliczu tendencji jednoczenia się Europy Jan Paweł II zwraca się do całej wspólnoty europejskiej, aby z Ewangelii czerpała nowy zapał, by być "na powrót sobą". Proces wychowania zaś winien odczytać to wezwanie, by nieść młodemu pokoleniu tej Europy przesłanie o kulturze i cywilizacji miłości i Bożego miłosierdzia. Wymaga to jednak podjęcia jeszcze intensywniejszych poszukiwań modelu wychowania, które pomogłyby młodemu ożywić swoją wiarę i nauczyć dynamicznie świadczyć o Chrystusie.

3. Inkulturacja procesem wychowania do życia w nadziei

Od Synodu Biskupów w 1977 r. upowszechnił się termin „inkulturacja”, rozumiany jako wcielenie kultury w proces ewangelizacji mający podkreślać wewnętrzny charakter wzajemnego przenikania się, czego nie oddają wyczerpująco pojęcia „adaptacja” czy „akomodacja”³. Ewangelizowanie kultury nie jest burzeniem dotychczasowych struktur czy dyskutowaniem z dziedzictwem kulturowym, lecz oczyszczeniem jej z błędów i zarazem pielęgnowaniem dobra, piękna czy załączków prawdy w niej tkwiących. *Katecheza [wychowanie religijne]* – jak podczas dyskusji synodalnej w 1977 r. jeden z biskupów meksykański stwierdził – *winna wcielać się w kulturę poszczególnych narodów w taki sposób, aby z jednej strony ją oświecała, a z drugiej z niej wypływała*⁴. Jan Paweł II ujmuje to jeszcze bardziej zdecydowanie stwierdzając, że istotnym zadaniem ewangelizacji jest (...) *wszczepienie sił Ewangelii*

¹ Por. *Propositio* 8,1. n. 32. Zastanawiające jest dlaczego papież używa określenia "kultura śmierci" podczas, gdy słowo *kultura* oznacza pozytywną działalność człowieka dla dobra społeczeństwa, zaś na określenie zadania przemiany świata posługuje się zwrotem "cywilizacja miłości".

² *Propositio* n. 28.

³ *Tamże*, s. 89.

⁴ *Diskusja. Życie i Myśl*, 1978, nr 2, s. 81.

w samą istotę kultury i jej formy (CT 53). Zaś język i to nie tylko jego warstwa semantyczna, stanowi przekaz pewnych prawd, informacji, ale też wyrażenie stosunku do głoszonej prawdy, do adresata i do otaczającej rzeczywistości oraz impresję – apel, skłaniające słuchacza do refleksji i podjęcia decyzji opowiedzenia się za nią lub do jej odrzucenia. Język religijnego przekazu musi nadać za współczesnością i przerzucać „most” między odwieczną prawdą a mentalnością współczesnego człowieka. Poezja, obraz i dramatyzm utrwalony na kartach Biblii jest zachętą do podobnego ujmowania orędzia zbawczego, a nie stosowania języka hermetycznie zamkniętego w kręgu teologów. Wiara nie rodzi się z teologii, lecz ze spotkania z autentyczną wiarą innego człowieka, która budzi człowieka z letargu niewiary¹.

II połowa XX wieku przyniosła rewolucję zarówno w środkach komunikacji, jak i w mentalności ludzi. Można określić, że o ile przez długie wieki człowiek żył w logosferze, o tyle obecnie uległ dominacji ikonosfery. Programiści komputerowi generują sztuczne środowiska, a nawet sztuczną populację zamieszkującą ten wirtualny świat, świat iluzji². Ewangelia Chrystusa nie funkcjonuje w świecie iluzji, jest autentyczna. Nakłada to na Kościół nowe obowiązki ewangelizacji twórców kultury i zaangażowania masmediów w praktykę ewangelizacyjną, zaś odbiorców wierzących uczenia realizmu w odbiorze wirtualnego świata i przestrzegania etyki w wyborze programów³. To także służba autentycznej nadziei.

Analiza modyfikacji procesów komunikacji poprzez media elektroniczne każe zwrócić uwagę na bogactwo form komunikacji wiary i nadziei istniejących w Kościele od dawna, a dziś zapomnianych, np. postawy, gest, cisza, milczenie, ale też muzyka. Te niewerbalne formy komunikacji wiary stawiają przed procesem wychowawczym zadanie wnikania w znaczenie i treść tych gestów, a także w kod, którym się one posługują. Szczególną rolę w tej komunikacji spełniają symbole, których zadaniem jest przekaz czegoś, czego nie można wyrazić słowem

Już w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku ks. Władysław Kubik starał się ukazać znaczenie symbolu, niezwykle ważnego dla wychowania religijnego z zwłaszcza dla całego procesu inicjacji chrześcijańskiej. Poza bezpośrednim, literalnym znaczeniem symbole są nośnikami doświadczenia religijnego. W wychowaniu do rozumienia symboli o charakterze religijnym (...) nie chodzi o budzenie chwilowych przeżyć, które są czymś szybko przemijających, lecz kształtowanie doświadczeń, które są czymś wspólnym, bo są odkrywaniem właściwego sensu przeżywanego rzeczywistości⁴. Dla wierzącego umiejętność czytania symbolu jest odkrywaniem najgłębszych pokładów wiary – odkrywaniem związku między tym co Boże, a tym co ludzkie i prowadzące do utrwalenia nadziei⁵.

Konkluzja

Podsumowując nasze rozważania możemy stwierdzić, że opracowanie jednego modelu wychowania jest niezwykle trudne. Nawet propozycja *Dyrektorium*, by wzorcem współczesnej katechezy wychowawczej był katechumenat nie wyczerpuje problemu, wręcz można raczej powiedzieć, że wszystkie wymiary posługi

¹ M. Leist, *Nie ma wiary bez doświadczenia. Uwagi o religijnym wychowaniu dziecka*. Warszawa 1986, s. 10.

² W. Cwalina, *Oni żyją! Psychologiczne aspekty tworzenia wirtualnych osobowości*, w: *Internet i nowe technologie...* dz. cyt., 94-95.

³ T. Zasepa, *Media publiczne a więzi społeczne*. W: *Internet i nowe technologie*. dz. cyt., s. 92.

⁴ W. Kubik, *Zarys dydaktyki katechetycznej*. Kraków 1990, s. 141.

⁵ *Tamże*, s. 142.

W TROSCE O NADZIEJĘ

katechetycznej: nauczanie, wychowanie i inicjacja winna mieć charakter ewangelizacyjny i być przeniknięta żarem ewangelicznym. Cały zaś proces wychowania w swoim celu i realizacji zawsze winien brać pod uwagę budzenie nadziei opartej na Osobie Chrystusa, będącego głównym źródłem nadziei.